Nr. 224. Sobota, dnia 30 Września 1933 roku. Cena 10 gr. Rok XXVIII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2050.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skosne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

„Zanim spadnie pierwszy śnieg..."

Czy gigantyczna akcja propagandowa w U. S. A. nie załamie się?

Z dniem 20 września wkroczyły Stany Zjednoczone w drugi okres poczynań odbudowy gospodarczej. W dniu tym podjęto z polecenia gen. Johnsona na terenie całych Stanów drugi zkolei na olbrzymią skalę zakrojony pochód propagandowy. Tym razem jednak już nie za podpisywaniem kodeksów pracy, lecz pod hasłem „Kupujcie teraz".

W drugim okresie naszej pracy, oświadczył przez radjo gen. Johnson, należy do pomoc tym wszystkim gałęziom gospodarstwa, które poniosły ofiary na rzecz odbudowy gospodarczej. Pomoc ta dla życia gospodarczego winna się przejawić w postaci zwiększonych obrotów.

Propaganda, realizowana z gigantycznym rozmachem, przypominającym wprost czasy wojny, objęła teraz dosłownie całe społeczeństwo: dzieci w szkołach, związki i organizacje kobiece, zrzeszenia gospodarcze, organizacje robotnicze — wszystko to wciągnięte zostało do współpracy z NRA. „Kupujcie teraz" i „Kupujcie tylko pod znakiem niebieskiego orła" oto ogólne hasła. W ten sposób przy pomocy olbrzymiego aparatu propagandowego społeczeństwo amerykańskie ma być niejako moralnie zmuszone do tego, aby swe jesienne i zimowe zakupy uskuteczniło już teraz.

Z drugiej strony zakupy te uskutecznione być winny tylko w takich przedsiębiorstwach i obejmować tylko te towary, których właściciele wzgl. producenci poparli całkowicie poczynania rządu. Gen. Johnson zapowiedział również w swem oświadczeniu przez radjo, że okres obecny przyniesie akcję rządu przeciwko wszystkim, którzy nie poparli poczynań Roosevelta.

Akcja propagandy objęła również prasę, teatry, kina i zorganizowana została przy pomocy specjalnych pochodów, wystaw towarów krajowych, wieców, zgromadzeń producentów i kupców itd. Konieczność współpracy podkreślił gen. Johnson, zaznaczając, że najbliższe tygodnie stanowić będą ogniową próbę dla gigantycznych zmagań. „Nie wiem, oświadczył on, jak ta próba wypadnie, bo nie mogę z całą pewnością stwierdzić, co każda jednostka dla wspólnej sprawy uczyni. Jedno wiem tylko z całą pewnością: jeżeli każdy dorzuci cząstkę swych wysiłków do wspólnych wzmagań pod znakiem błękitnego orła, o ile każdy pracodawca zastosuje się do kodeksów pracy, o ile każdy konsument poprze w całej rozciągłości inicjatywę błękitnego orła i to poprze ją natychmiast — wówczas przedsiębiorstwa przemysłowe i kupieckie zaznają niebywałego od lat ożywienia i opanujemy depresję zanim jeszcze spadnie pierwszy śnieg".

Optymistycznym wywodom gen. Johnsona przeciwstawić jednak należy pewne fakty, które nasunąć mogą poważne wątpliwości co do powodzenia tych eksperymentów. Na froncie bezrobocia pomimo spadku ich liczby od marca o blisko 2 i pół miljona, ogólna liczba zatrudnionych wynosi jeszcze o 28 proc. mniej aniżeli w r. 1926. Z drugiej strony siła nabywcza ludności pomimo, wzrostu zatrudnienia zwiększyła się według oficjalnych statystyk zaledwie o 17 proc., co oznacza wzrost znacznie niższy, aniżeli przewidywał to gen. Johnson. Wreszcie podkreślić należy poważny wzrost cen, stosunkowo znacznie wyższy aniżeli wzrost płac. Tak więc ceny środków spożywczych wzrosły przeciętnie o 25 proc., ceny towarów włókienniczych o przeszło 30 proc., a w analogicznym stosunku podrożał cały szereg artykułów pierwszej potrzeby. Obroty natomiast w przedsiębiorstwach masowej sprzedaży, jak w domach towarowych wzrosły w ostatnich tygodniach zaledwie o 4 proc. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub.

Bezstronni obserwatorzy życia gospodarczego wyrażają obawę, czy cały ten wątły gmach oparty na wytężonej akcji propagandowej nie runie, i czy zwiększona w wyniku tej właśnie propagandy niejako sztucznie siła nabywcza mas nie załamie się w następnych miesiącach. Pociągnęłoby to za sobą nieuchronnie ponowny niebezpieczny spadek cen. Em.

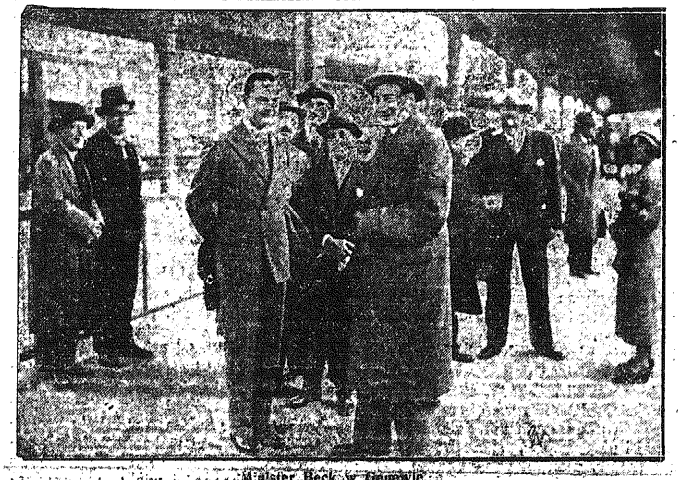

Minister Beck w Genewie.

Powitanie ministra Becka na dworcu w Genewie przez stałego delegata polskiego do Ligi Narodów, min. Raczyńskiego i innych członków delegacji polskiej.

160 miljonów na Pożyczkę Narodową

w pierwszym dniu subskrypcji

Warszawa. — Według meldunków, jakie napłynęły do komisarza generalnego pożyczki narodowej, p. min. Starzyńskiego, do godz. 18-ej subskrybowano na terenie całego państwa pożyczkę narodową na ogólną sumę 160 miljonów zł. Meldunki napływają w dalszym ciągu.

Na terenie m. Warszawy do godz. 17-ej subskrybowano pożyczkę narodową na ogólną sumę 57,642,950 zł.

Warszawa. — Ze wszystkich stron kraju napływają wiadomości o przebiegu subskrypcji pożyczki narodowej. Wiadomości te są niezmiernie pomyślne i dowodzą że pierwszy dzień subskrypcji pożyczki narodowej stał się zarazem wielkiem świętem obywatelskiego poczucia Polaków.

W czwartek do południa przybyły następujące wiadomości:

W Wilnie ogólna suma podpisana w pierwszym dniu do południa wynosiła około 1 miljon złotych.

W Lidzie subskrybowano około 100 tysięcy zł.

W Słonimie do południa subskrybowano około 200.000 zł.

W Pabjanicach subskrybowano ogółem 229.850 zł.

W Gdyni do południa subskrybowano ogółem 626.200 zł.

W Toruniu subskrybowano 436.750 zł., urzędnicy 356.322 zł.

W Kaliszu subskrybowano 171.800 zł., w powiecie 12.350 zł.

We Lwowie do godz. w pół do 11 rano subskrybowano ogółem 7 miljonów zł.

W Katowicach subskrybowano ogółem 3,635.950 zł., w Król. Hucie 1,030.000 zł., w powiecie świętochłowickim 500.000 zł.

W Lublinie subskrybowano 311,250 zł.

W Kielcach subskrybowano 99.350 zł.

W Siedlcach subskrybowano 500.000 zł.

W Łucku subskrybowano 302.550 zł., w Brześciu 1,030.600 zł.

W Cieszynie z powiatu subskrybowano 220.000 zł.

Powiat zawierciański subskrybował 330 tysięcy zł.

Częstochowa subskrybowała około 1,200.000 złotych.

Wszystkie powyższe pozycje wynikają z obliczeń dokonanych najdalej do g. 12-ej w południe.

W Łodzi według ścisłych obliczeń do godz. 17-ej subskrybowano łącznie na terenie Łodzi 9.645.600 zł., w czem subskrybentów było 20.943 osób. Łącznie z policją, urzędnikami sądu, urzędu wojewódzkiego i skarbowcami Łódź subskrybowała 10.485.450 zł. oczywiście bez wojska.

Kraków w godzinach popołudniowych przekroczył wedle prowizorycznych obliczeń kwotę 10 miljonów złotych, przyczem wolne zawody, kupiectwo itd. wpłaciły ponad 5 miljonów a pracownicy wszystkich dykasterji resztę.

O zamordowanie ś. p. posła Hołówki

Sambor. — Przed rozprawą czwartkową w sądzie przysięgłych w Samborze, komentowana była w kuluarach niezwykła wiadomość, przyniesiona przez jedno z pism lwowskich.

Pismo to podało, że w roku 1919 jeden z obrońców, zasiadających w tutejszym procesie, adwokat ukraiński Roguski, skazany był na śmierć, przyczem członek trybunału, który sądził adwokata Roguskiego, był przewodniczącym obecnie w procesie o zabójstwo ś. p. Hołówki, prezes Wondrausz.

Owo niezwykłe zdarzenie miało przebieg następujący: W roku 1919 adwokat Roguski służył jako porucznik w ukraińskiej armji galicyjskiej. Dostał się on w czasie walk pod Lwowem w ręce polskie, ale zdołał zbiec i przez cały czas ukrywał się w jakiejś miejscowości.

Gdy następnie bandy hajdamaków odzyskały te miejscowości, adwokat Roguski wyszedł z ukrycia i wydał w ręce dowódców władz hajdamackich kilku żołnierzy polskich, którzy nie zdążyli uciec.

Wkrótce potem adwokat Roguski dostał się do niewoli polskiej, przyczem sąd polowy skazał go na śmierć, a później inny sąd zamienił mu tę karę na 15 lat więzienia. Dziennik nie wyjaśnia bliżej w jaki sposób z odbywania tej kary adwokat Roguski został zwolniony.

Jako pierwszy świadek dnia wczorajszego, zeznawał przodownik służby śledczej, Józef Radoń. Zeznawał on, że bezpośrednio po morderstwie ś. p. Hołówki wyjechał do Truskawca i brał udział w śledztwie razem z aspirantem Bubenem. Opowiada on, że wiedział, iż Baranowski był konfidentem Czechowskiego i przedstawia następujący fakt:

Swojego czasu w 1929 roku, w przeddzień zamachu na targi wschodnie, Baranowski doniósł policji, że ma być wykonany zamach. — Jako ewentualnego sprawcę wskazał kelnera restauracji Targów Wschodnich, Szewczuka. Wedle innych wiadomości, które posiadała policja, miał zamachu tego dokonać niejaki Bida. Policja polegając na informacjach Baranowskiego, przestała obserwować Bidę i zwróciła uwagę na Szewczuka. Gdy policja zajęta była obserwacją Szewczuka, wybuchły we Lwowie 4 bomby. Jedna na u Ponińskiego, w drodze na Targi Wschodnie, wybuchła w szatni na dworcu głównym, a w godzinę później wybuchła bomba w pawilonie dyrekcji Targów Wschodnich.

Jak stwierdzono, bombę tę przyniósł Bida w walizie. Świadek stwierdza, że gdyby nie mylne informacje Baranowskiego, nie doszłoby wogóle do zamachu na Targach Wschodnich i bomba nie wyrządziłaby tyle strat.

Dalej zeznaje starszy posterunkowy służby śledczej Jan Hirny. Zeznaje on, iż badał Bunija po aresztowaniu.

Po zbadaniu kilku świadków policyjnych, którzy wyjaśniali szczegóły działalności Baranowskiego, ciekawe zeznanie złożyła Marja Fedosiewiczówna, lat 24, studentka filozofji uniwersytetu lwowskiego. Nazwisko jej jako kurjerki UON, padało już kilkakrotnie w czasie samborskiego przewodu.

Baranowskiego poznała jako narzeczonego swej koleżanki Marji Harasymowiczówny. Stykała się z nim czasami.

Bezpośrednio po zabójstwie ś. p. Hołówki zetknęła się z nim, ale nie pamięta, czy Baranowski coś o tem zabójstwie wspomniał. Nie przypomina sobie również, by Baranowski mówił coś o jakimś sądzie kierownictwa U. O. N. nad zabójcami.

W dłuższy czas później w drugiej połowie grudnia idąc około godz. 5-ej przed wieczorem z uniwersytetu w kierunku poczty, spotkała znowu Baranowskiego. Baranowski oprócz jej teczki miał jeszcze swoją. Baranowski odprowadził ją pod bramę i tutaj pożegnali się.

Około godz. 6-ej poszła do kina „Palace", skąd wróciła dopiero około godz. 9-ej. Wtedy rozpakowując teczkę, zauważyła w niej jakiś w brudny papier owinięty przedmiot. Kiedy odchyliła kawałek papieru, ujrzała średniej wielkości zardzewiały rewolwer.

Z kilku okazanych przez przewodniczącego rewolwerów nie poznaje żadnego.

Skonsternowana wbiegła do drugiego pokoju do ojca. Ojciec zdziwiony wziął rewolwer i schował. Początkowo myślała, że ktoś włożył rewolwer do teczki na uniwersytecie, następnie zaś, że w tramwaju Baranowski zamiast do swej teczki, włożył go do jej teczki. Na drugi dzień, kiedy jej, ani ojca nie było w domu, przyszedł jakiś pan z listem od Baranowskie-

go, w którym ten donosił, że prawdopodobnie przez omyłkę włożył swój rewolwer do jej teczki. Oświadczył, że jest to broń legalna, na którą posiada zezwolenie i prosi o wydanie go okazicielowi listu.

Ojciec oświadczył, że rewolwer odda tylko Baranowskiemu i za okazaniem zezwolenia.

Za kilka dni przyszedł wysłannik Baranowskiego, przedstawił się jako inżynier i prosił ją o rewolwer, ale oświadczyła mu, żeby z tem zwrócił się do ojca, gdyż rewolwer jest już w jego posiadaniu. Ta historja ciągnęła się dość długo.

Dopiero na kilka dni przed świętem Jordanu przyszła żona Baranowskiego, a siostra, która była sama w domu, wręczyła jej na usilne prośby rewolwer.

Na pytanie sędziego Kuczery oświadcza, że plan zabicia jej przez Baranowskiego, o którym dowiedziała się dopiero z gazet, zaskoczył ją bardzo.

Na pytanie przewodniczącego oświadcza, że o planie wykradzenia więźniów ukraińskich z „Brygidek" lwowskich nic nie wie.

Na pytanie sędziego Kuprowskiego oświadcza, że o należeniu Baranowskiego do organizacji bojowej nic nie wie.

W dalszym ciągu na pytanie prokuratora zeznaje, że z Baranowskim stykała się w roku 1931, kiedy mieszkali na ul. Grochowskiej. Była u nich 2 — 3 razy. Po tej historji widziała się również z Baranowskim jeszcze parę razy. Rozmowy między nimi miały zawsze charakter czysto towarzyski. Do żadnej scysji nie dochodziło. Jest dla niej zagadką, dlaczego Baranowski rzucił na nią tak ciężkie podejrzenie. O insynuowaniu przez Baranowskiego roli kurjerki O. U. N. dowiedziała się również dopiero z gazet.

Na tem rozprawę odroczono do piątku.

TELEGRAMY

KONFERENCJE MINISTRA BECKA.

Genewa. — Minister Beck był w środę gościem na śniadaniu u sekretarza generalnego Ligi Narodów p. Avenola, a o godz. 6 po poł. przyjął na dłuższej konferencji prezydenta senatu gdańskiego p. Rauschninga.

Genewa. — Minister Beck odbył konferencję z delegatem Stanów Zjednoczonych A. P. ambasadorem Normanem Davisem, poczem w południe przyjął w hotelu De Bergues na dłuższej konferencji kanclerza Austrji dr. Dollfussa.

WYDALENIE KORESPONDENTÓW NIEMIECKICH Z MOSKWY.

Berlin. — Wydalenie przedstawicieli prasy niemieckiej z Moskwy przez rząd sowiecki wywołało tu paniczne wrażenie. Aby zatrzeć konsternację, twierdzi się tu, że akt ten leży na linji frankofilskiej polityki Rosji sowieckiej. Nie wspomina się tu tylko o tem, że zarządzenie to jest odwetem za aresztowanie przedstawicieli prasy sowieckiej w Lipsku, którzy odważyli się zaprotestować przeciwko niedopuszczaniu ich do procesu w sprawie podpalenia Reichstagu. Rząd sowiecki zapowiedział również odwołanie wszystkich korespondentów pism roysjskich w Niemczech. Dla załagodzenia naprężonych już i tak wielce stosunków z Rosją sowiecką oświadcza prasa niemiecka, że rząd niemiecki nie ma nic przeciwko pozostawaniu dziennikarzy sowieckich w Niemczech i wyraża przypuszczenie, że wydalenie korespondentów niemieckich z Moskwy będzie wstrzymane.

DZIENNIKARZE NIEMIECCY OPUSZCZAJĄ MOSKWĘ.

Moskwa. — 4-rej wysiedleni dziennikarze niemieccy opuścili Moskwę, udając się przez Warszawę do kraju.

Berlin. — Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki zgodził się na przedłużenie terminu wydalenia dziennikarzy niemieckich z Moskwy o 48 godzin, t. j. do soboty.

Socjaliści austrjaccy

grożą wojną domową.

Wiedeń. — Wzmocnienie stanowiska Dollfussa przez skonsolidowanie obozu rządzącego oraz widmo zupełnej utraty wpływów socjal - demokracji austrjackiej skłoniło partję tę do rozpoczęcia polityki zupełnie samobójczej.

Wczoraj Związek austrjackich posłów socjalistycznych wydał odezwę, ostro atakującą rząd Dollfussa, która została skonfiskowana.

W związku z tą konfiskatą członek zarządu partji socjalistycznej, znany poseł Deutsch, zwołał konferencję prasową dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych, wygłaszając nawskroś antypaństwowy referat.

P. Deutsch powiedział, że musi poinformować bezpośrednio prasę zagraniczną, ponieważ kanclerz Dollfuss nie reprezentuje prawdziwych nastrojów narodu austrjackiego.

Zwracając się przeciw konfiskacie odezwy, oświadczył p. Deutsch, że w razie rozwiązania partji socjalistycznej — zwolennicy socjalizmu zwalczać będą rząd Dollfussa poza ramami partji.

„Wtedy powstanie niebezpieczeństwo strajku generalnego i wojny domowej" — zakończył p. Deutsch.

Unja gospodarcza

Małej Ententy na widowni.

Bukareszt. — Obrady Małej Ententy w Sinaja zostały w środę zakończone.

W wydanym obszernym komunikacie o wynikach obrad trzej ministrowie spr. zagranicznych stwierdzają z ubolewaniem, iż światowa konferencja gospodarcza nie dała spodziewanych wyników.

Zawarte z Sowietami pakty nieagresji przyjęte zostały z dużem zadowoleniem do wiadomości. Natomiast stwierdzić należy, że sytuacja w Europie środkowej budzi zaniepokojenie. Konsekwencje, jakie stan ten może pociągnąć za sobą, zostaną dokładnie zbadane i powzięte zostaną odpowiednie decyzje. Mała Ententa prowadzić będzie nadal politykę poszanowania oraz nienaruszalności traktatów.

Przewidziana jest współpraca wszystkich instytucji gospodarczych trzech krajów, poczt, kolei, lotnictwa, rolnictwa, przemysłu i handlu oraz banków narodowych — co oznaczałoby prawie że unję gospodarczą Jugosławji, Czechosłowacji i Rumunji.

Na posiedzeniu rady Małej Ententy w obecności króla jugosłowiańskiego i rumuńskiego ratyfikowano pakty nieagresji zawarte z ZSRR.

W czasie posiedzenia popołudniowego ratyfikowano 19 konwencji, zawartych pomiędzy Jugosławją i Rumunją.

Po ukończeniu obrad Małej Ententy udali się król Aleksander oraz król Karol na polowanie do Siedmiogrodu w okolice Burgin.

SPOTKANIE NEURATHA Z PAUL BONCOUREM.

Genewa. — Z miarodajnej strony niemieckiej donoszą, że po południu odbyło się spotkanie niemieckiego ministra spr. zagr. Neuratha z francuskim ministrem spr. zagr. Paul Boncourem. Tematem rozmowy obu ministrów były sprawy, interesujące oba państwa oraz sprawa rozbrojenia.

Z procesu o podpalenie Reichstagu

Lipsk. — 7-my dzień procesu wypełnia monotonne badanie dalszych świadków, rekrutujących się ze sfer policyjnych i robotniczych. Naogół proces wchodzi w fazę decydującą.

Ośrodkiem zainteresowania jest osoba Dymitrowa, niezwykle impulsywnej osobistości politycznej, który zajmuje najbardziej opozycyjne stanowisko, dyskredytując raz po raz tendencyjność prowadzonego śledztwa.

Zeznania pierwszych świadków, starszego wachmistrza policji Albrechta i inspektora policji Pankego, ograniczyły się do wyjaśnienia pewnych szczegółów, dotyczących podpalenia urzędu opieki społecznej i niepokojów, szerzonych przez komunistów, planujących ponadto zbrojny zamach na filje urzędu opieki społecznej w Neukoeln. Miejscowość ta zamieszkała głównie przez komunistów, oświadcza Panke, była terenem ciągłych demonstracji komunistycznych i zamieszek ulicznych. Matadorami zajść byli przeważnie komuniści: Jahnike, Starker i Wikowski, z których ostatni, rzekomo z powodu depresji moralnej, popełnić miał samobójstwo. Cała akcja koncentrowała się w pobliżu restauracji Schafkego, gdzie komuniści posiadać mieli bogate magazyny broni palnej.

Następny świadek maszynista Kiebkurz, mieszkaniec suteryny ratusza miejskiego w Berlinie, przedstawia szczegóły stłumienia przez niego pożaru.

Zkolei zeznają członkowie berlińskiej straży pożarnej Schulze i Maas, biorący udział w gaszeniu pożaru, oraz emeryt Schoenfelder i sekretarz budownictwa miejskiego Schultz. Zeznania ich nie wnoszą do sprawy nic szczególnie ciekawego.

Św. Pfeier, b. funkcjonarjusz urzędu opieki społecznej i b. członek niemieckiej partji komunistycznej, przedstawia szczegóły pierwszego poznania van der Lubbego, któremu z litości ofiarował 25 lutego używany płaszcz i czapkę. Ponieważ zeznania świadka są niejasne, przewodniczący stara się wydobyć bliższe szczegóły pobytu van der Lubbego w lokalu Schlafkego. Po dłuższem wahaniu świadek potwierdza, że Holender miał się wówczas wyrazić w obecności wielu zgromadzonych w lokalu bezrobotnych, że jest komunistą i, że należy podjąć radykalną w środkach walkę przeciwko faszyzmowi, aby w ten sposób narodowym socjalistom przeszkodzić w objęciu władzy.

Wesołość na sali wywołuje oświadczenie świadka, że zachowanie się oskarżonego van der Lubbego nie utrwaliło go w przekonaniu, aby van der Lubbe był istotnie komunistą, ponieważ konfident komunistyczny nie ubiera się w brudne i podarte szmaty.

Na tem zakończyła się pierwsza część wczorajszej rozprawy.

—)x(—

ZUCHWAŁA UCIECZKA GEN. SEKRETARZA FASZYSTÓW IRLANDZKICH.

Dublin. — Generalnemu sekretarzowi faszystowskiej organizacji błękitnych koszul Croninowi udało się w ostatniej chwili wyrwać z rąk policji, która chciała go aresztować.

Emocjonująca ucieczka Cronina miała przebieg następujący:

Kiedy policja otoczyła budynek partji Cosgravea, by go aresztować, nagle otworzyły się drzwi, Cronin wyskoczył z domu, roztrącił policjantów, wskoczył do stojącego przed domem samochodu i na pełnym gazie odjechał.

Licznie zgromadzona policja osłupiała i zanim puściła się w pogoń za Croninem, samochód jego znikł z widowni. Pomimo gorączkowych wysiłków policji, nie udało się znaleźć śladów zbiega.

CZTERY KATASTROFY LOTNICZE.

Londyn. — W ciągu dnia onegdajszego lotnictwo wojskowe angielskie straciło 4 samoloty. W pobliżu Londynu samolot do bombardowania stanął w płomieniach i spadł z wielkiej wysokości. Z pod szczątków aparatu wydobyto zwęglone zwłoki pilota i obserwatora. Drugi samolot wojskowy uległ całkowicie zniszczeniu, a trzeci jest mocno uszkodzony. Poza tem jeden samolot zaginął.

BURZA WE FRANCJI POŁUDNIOWEJ

Paryż. — Gwałtowne burze spowodowały duże szkody w departamencie Bouches du Rhone. W okolicy Miramas woda zalała drogę i przerwała komunikację kołową. W st. Martin de Crau woda podmyła szereg domów. W Eygieres zniesione są dwa mosty. Przedmieście Greyre jest pod wodą, która w niektórych punktach dochodzi do 1 mtr. wysokości. Równina Crau jest zalana. Na skrzyżowaniu dróg Mouriers i Entresssen szosa jest zalana wodą na przestrzeni 2 klm. Autobus w Cevennes wskutek popsucia się motoru, stoi od rana na drodze. 20-tu pasażerów wobec zalania drogi, musiało szukać schronienia na dachu samochodu. Poziom wody w tem miejscu sięga półtora metra.

PARYŻ PORUSZONY TAJEMNICZĄ ZBRODNIĄ.

Paryż. — Cały Paryż poruszony jest tajemniczą zbrodnią, której ofiarą padł radny miasta Paryża O. Dufrenne, dyrektor dwóch wielkich teatrów rewjowych: „Palace" i Casino de Paris".

Zwłoki Dufrenne'a znaleziono owinięte dywanem późną nocą w biurze dyrekcji teatru „Palace". Czaszka i twarz denata były strasznie zmasakrowane. Prawdopodobnie zbrodniarz zamordował go uderzeniami młota.

Wiele szczegółów przemawia za tem, że zbrodni dokonał ktoś z bliskiego otoczenia Dufrenne'a. Poszukiwania policji nie dały dotychczas żadnego rezultatu tak co do osoby mordercy, jak i powodów, które nim kierowały.

PIELGRZYMKA EPISKOPATU POLSKIEGO DO STOLICY APOSTOLSKIEJ Z OKAZJI ROKU JUBILEUSZOWEGO.

Katowice. — 10-go października b. r. wyrusza z Katowic pielgrzymka urzędowa Episkopatu polskiego do Rzymu.

Następnego dnia przybywa pielgrzymka do Wiednia, gdzie po Mszy św. w kościele polskim zwiedzi miejsca pamiętne go zwycięstwa Jana III Sobieskiego na wzgórzu Kahlenberg i po obejrzeniu zamku Schönbrnun oraz innych osobliwości miasta, następnego dnia, t. j. 12 października b. r., wyrusza do Assyżu. 13 października b. r. jest pielgrzymka w Assyżu, gdzie zwiedzi klasztor i kościół św. Franciszka i słynny kościół S. Maria del Agneli. Tegoż dnia wieczorem będzie miał miejsce wyjazd pielgrzymki do Rzymu.

Dzień 14 października 1933 r. przeznaczony jest na wstępne zapoznanie Wiecznego Miasta przez uczestników pielgrzymki.

Następnego dnia, t. j. 15 października, pielgrzymka zostanie przyjęta na audjencji specjalnej u Ojca św.

OGRANICZENIE ZBIÓREK W SZKOŁACH.

Warszawa. — Władze szkolne wydały zarządzenie ograniczające zbiórki wśród uczącej się młodzieży.

W myśl tego zarządzenia młodzież ze szkół powszechnych i średnich będzie mogła się zapisywać na członków tylko dwóch towarzystw, a mianowicie towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych i drugiego towarzystwa, którego wybór pozostawiono do uznania dyrekcjom szkolnym.

Zarządzenie władz oświatowych kładzie kres nadmiernej karocie wśród młodzieży szkolnej.

POGŁOSKI O PRZYJEŹDZIE I. PADEREWSKIEGO.

Warszawa. — W szeregu pism codziennych ukazały się ostatnio wiadomości o zamierzonym przyjeździe Ignacego Paderewskiego do Polski. Wymieniano nawet miejscowość, w której Paderewski miałby się zatrzymać na dłuższy pobyt.

Po sprawdzeniu tych pogłosek okało się, że wiadomości te są bezpodstawne.

Po dłuższym wypoczynku w St. Raphael I. Paderewski bawi obecnie w Paryżu, zaś w połowie przyszłego miesiąca powraca do swojej szwajcarskiej rezydencji.

Katastrofa kolejowa

pod Gdańskiem.

Gdańsk. — W czwartek około godz. 3.30 wydarzyła się ciężka katastrofa kolejowa na przestrzeni pomiędzy Gdańskiem a Wrzeszczem. Idący z Tczewa w kierunku Gdyni długi pociąg towarowy wjechał na fałszywy tor i z całym pędem najechał na blok buforowy. W wyniku zderzenia, idący tuż za lokomotywą wagon wbity został w maszynę. Następne trzy wagony uległy zupełnemu strzaskaniu, dalsze zaś wagony spadły z nasypu.

Katastrofa pociągnęła za sobą, niestety, także ofiary w ludziach, a mianowicie hamulcowy Jan Kuberski został zabity na miejscu, maszynista Jan Grzanka, palacz Józef Dębicki oraz konduktor Adam Wołoszek zostali ciężko poranieni.

Wszystkie ofiary pochodzą z Tczewa. Specjalna komisji dyrekcji kolei bada przyczyny katastrofy.

Na podstawie dotychczasowych badań można przypuścić, że bezpośrednią przyczyną nieszczęśliwego wypadku była mgła, która w nocy tak dalece ograniczała pole widzenia, że sygnały świetlne na przestrzeni kilku metrów stawały się już niewidoczne.

Mgła ranna spowodowała drugą katastrofę kolejową o mniejszych jednak rozmiarach w okolicy Pruszca (Praust), na terenie Wolnego Miasta. Pociąg najechał mianowicie na dwóch robotników torowych, zabijając ich na miejscu. I w tym wypadku ani maszynista, jak również ofiary wskutek mgły nie zdołali spostrzec na czas grożącego niebezpieczeństwa.

WYBUCH W FABRYCE PROCHU POD RADOMIEM.

Radom. — W czwartek o godz. 9 rano na obszarze państwowej fabryki prochu w Płonkach pod Radomiem nastąpił silny wybuch. Terenem eksplozji był jeden z drobnych objektów fabrycznych dla wytwarzania prochu bezdymnego.

Na miejscu zginęło trzech robotników: Stanisławski, Stępniewski i trzeci, którego nazwiska jeszcze nie stwierdzono. Poza tem pięciu robotników odniosło ciężkie, a kilkunastu lżejsze rany.

Huk słyszano w znacznej odległości. W całych Płonkach wyleciały szyby. Przyczyny wybuchu narazie nie stwierdzono.

ZAGADKOWY WYBUCH W WARSZAWIE.

Warszawa. — W czwartek popołudniu policja została zaalarmowana doniesieniem o straszliwym wybuchu, jaki nastąpił

pił przy ul. Wiejskiej 17, w pobliżu Sejmu.

Na miejsce niezwłocznie wysłano kilku policjantów, którzy stwierdzili, co następuje: Przy ul. Wiejskiej 17 znajduje się biuro spółki akcyjnej eksploatacji soli potasowej. Wczoraj popołudniu goniec, robiąc porządki w biurze, znalazł jakiś stary worek z solami. Worek ten goniec wyniósł na podwórze i rzucił do śmietnika.

Po kilku chwilach z niewyjaśnionej dotąd przyczyny nastąpiła eksplozja tak gwałtowna że z okien wyleciały szyby. Ogółem wyleciało 250 szyb. Poza tem siła wybuchu przerzuciła śmietnik poprzez 4-piętrową oficynę na podwórze sąsiedniego domu, gdzie w pierwszej chwili przypuszczano, że... spadł aeroplan. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

ARESZTOWANIE UPARTYCH PODPALACZY.

Lwów. — W Łuczyńcach, pow. rohatyńskiego podpalili chłopi miejscową karczmę, z której jedną połowę udało się uratować od zniszczenia. W części tej mieszkał z rodziną karczmarz.

Gmina na zarządzenie władzy administracyjnej wystawiała co noc wartę, złożoną z dwuch ludzi.

Onegdaj w nocy podpalona została karczma po raz wtóry. Pożar udało się ugasić.

W związku z wynikiem dochodzeń policyjnych aresztowano studenta Dmytra Komacha, oraz dwuch parobków, jako podejrzanych o podpalenie. Wszystkich trzech odstawiono skutych do więzienia sądowego w Brzeżanach. Równocześnie gmina otrzymała nakaz wystawienia pod karczmą warty, złożonej z 4-ch ludzi.

Wręczenie dyplomu Bankowi Gospodarstwa Krajowego.

W gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego p. min. Stefan Starzyński przyjął delegację lokalnego komitetu obywatelskiego Pożyczki Narodowej Warszawa - Śródmieście w osobach prezesa Władysława Sołtana, starosty Tadeusza Miklaszewskiego i sekretarza Zdzisława Targowskiego, która wręczyła dla B. G. K. p. ministrowi jako wiceprezesowi tego Banku, dyplom spełnienia obowiązku obywatelskiego w dowód uznania, iż Bank ten subskrybował jeden z pierwszych Pożyczkę Narodową na sumę 2 i pół miliona złotych. Na zdjęciu moment wręczenia dyplomu.

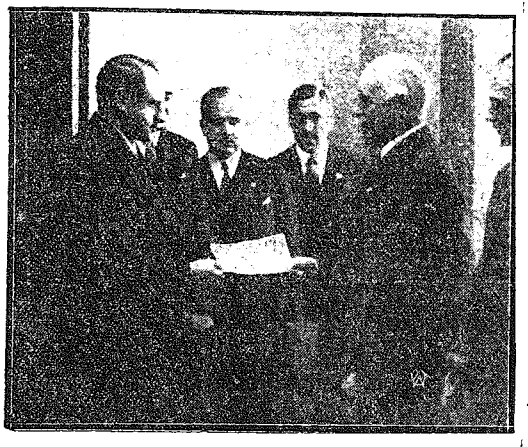

Bojowcy O. U. N.

dokonali zamachu na wywiadowcę policji we Lwowie.

Lwów. — Wczoraj o godz. 20.15 przechodzący ul. Karmelicką posterunkowy służby śledczej Michał Tendaj zaobserwował dwóch podejrzanych osobników i podążył za jednym z nich w stronę Pl. Gwardji.

U zbiegu ul. Kurkowej i Franciszkańskiej Tendaj zażądał wylegitymowania się.

W chwili, gdy wywiadowca przeglądał legitymację, zatrzymany osobnik szybkim ruchem dobył rewolweru i strzałem ranił Tendaja w twarz, poczem zbiegł.

Wszczęte natychmiast dochodzenia pozwoliły o godz. 4-tej ująć sprawcę krwawego zamachu.

Ze względu na toczące się śledztwo, nazwisko napastnika nie może być ujawnione. Napastnik jest znanym bojowcem O. U. N., kilkakrotnie już przez organa policyjne przytrzymany. Napastnik przyznał się do czynu, motywując go działaniem w myśl instrukcji wspomnianej organizacji, nakazującej przy legitymowaniu bojowca ukraińskiego odpowiadać strzałami rewolwerowemi. W czasie rewizji w mieszkaniu ujętego znaleziono trzy pistolety i dwa granaty ręczne. Dalsze dochodzenie w toku.

CENTRALIZACJA W ZAKRESIE IZB HANDLOWO - PRZEMYSŁOWYCH.

Warszawa. — Dnia 8 b. m. odbył się w Warszawie zjazd związku izb przemysłowo-handlowych poświęcony sprawie utworzenia związku izb przemysłowo-handlowych, do którego musiałyby należeć wszystkie izby przemysłowo - handlowe, jakoteż tworzenia przez Izby handlowe rolnicze i rzemieślnicze przy współudziale rządu instytutut handlu zagranicznego.

Sprawa utworzenia związku izb przemhandl. wywołała dłuższą i namiętną dyskusję, w wyniku której większością głosów wypowiedziano się za wprowadzeniem w życie rozporządzenia Prezydenta R. P. o utworzeniu związku izb przemysłowo-handlowych zgłaszając szereg poprawek.

Wypowiedziano się zaś po dłuższej wymianie zdań za wprowadzeniem w życie z pewnemi poprawkami rozporządzenia Prezydenta R. P. o utworzeniu instytutu handlu zagranicznego, który obejmie zarówno zagadnienia naszego eksportu jak i importu.

32 ARESZTANTÓW ZBIEGŁO Z WIĘZIENIA LITEWSKIEGO.

Wilno, — Pod Oranami litewskiemi podpalony został przez przemytników budynek aresztu. Podpalacze, korzystając z popłochu, zbiegli. Z pośród 60 aresztantów i trzymanych w areszcie 32 udało się zbiec. Na granicy polskiej zatrzymano 11 zbiegów, 8-miu przedostało się na teren polski. Trzech aresztantów przepłynęło przez rzekę Mereczankę. Pozostali ukrywają się w lasach granicznych.

DRAMATYCZNY POŚCIG PO DACHACH WAGONÓW.

Gdynia. — Na dachu pociągu osobowego nr. 414 rozegrała się wczoraj wieczorem pełna napięcia dramatycznego scena.

Konduktor Bronisław Krużyński ścigał pasażera, który jechał pociągiem bez biletu. Gdy pociąg znalazł się na moście pod Orłowem (w pobliżu Gdyni) obydwaj konduktor i pasażer, uderzywszy o metalową ramę.

Obaj doznali bardzo ciężkich obrażeń. Odwieziono ich do szpitala w Gdyni.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO.

Lublin. — W godzinach południowych na stacji kolejowej popełnił samobójstwo bezrobotny Franciszek Moskal w ten sposób, że przywiązał głowę do szyn kolejowych a nadchodzący pociąg odciął ją od tułowia. Wypadek wywarł w mieście duże wrażenie.

Katastrofa lotnicza

Zwęglone zwłoki pilota.

Lublin. — Wczoraj, o godz. 9.30 na lotnisku fabryki samolotów Plage i Laśkiewicz, wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot lubelskiego klubu lotniczego, pilotowany przez Gustawa Opryńskiego w czasie lądowania zawadził skrzydłem o ziemię i wywrócił się. Aparat stanął w płomieniach. Z pod szczątków wydobyto zwęglone zwłoki pilota.

RUNĄŁ KOMIN W FABRYCE PLAGE i LAŚKIEWICZ.

Lublin. — W fabryce samolotów Plage i Laśkiewicz około godz. 10 przed południem runął olbrzymi komin fabryczny, który zawalił się na gmach kotłowni.

Wypadków z ludźmi nie było. Pożar ugasiła straż pożarna.

KUP RADJO
STATOR
Częstochowa II-ga Aleja 99.

KRONIKA

Sobota 30 Wrzesień

Dziś — Hieronima d. K.
Jutro — M. B. Różańc.
Wschód słońca o godz. 5.41
Zachód „ „ 17.26

Kalendarzyk historyczny:
Przymierze z Danją przeciw Szwedom w 1658 r.

— **Warszawska Sodalicja Marjańska Inteligencji Męskiej na Jasnej Górze.** Dorocznym zwyczajem w sobotę, dn. 30 b. m., o godz. 20 m. 28 przybywają do Częstochowy na Jasną Górę sodalisi z Warszawy na czele z Moderatorem ks. Sopuchą T. J. i prezesem inż. Romanem Brelewskim.

— **Zebranie sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K.** W dniu 30 września (sobota) o godz. 19-ej w lokalu Oddziału Żeńskiego Związku Strzeleckiego, II Aleja 37, II piętro odbędzie się walne zebranie Koła Zrzeszenia sióstr pog. san. P. C. K. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich sióstr obowiązkowa.

— **Nominacja b. komisarza m. Częstochowy.** Jak się dowiadujemy, b. komisarz m. Częstochowy p. Józef Mazur obejmuje z dniem 1.X b. r. stanowisko dyrektora Okręgowej Kasy Chorych w Kielcach.

Kasa ta w ostatnim czasie doznała wstrząsu w związku z defraudacją popełnioną przez sekretarza tej kasy, o czem niedawno donosiliśmy.

Przesunięcie na wysokie i odpowiedzialne stanowsko do miasta wojewódzkiego jest dowodem zaufania władz administracyjnych do osoby p. komisarza Mazura.

Komisarz Mazur, major 4 p. p. leg. i kilkuletni kwatermistrz pułku, ma za sobą bogatą pracę w Kasach, był komisarzem Kasy Chorych w Podhajcach, Ostrowcu Kieleckim, Piotrkowie i mianowany komisarzem Okr. Kasy Ch. w Tarnowie, w r. 1931 zrezygnował z tego stanowiska, obejmując równocześnie Zarząd Miasta Częstochowy.

W ciągu dwuletniej u nas działalności wykazał, że należycie doceniał swoje stanowisko zarządcy miasta, to też zasłużył sobie na uznanie całego miejscowego społeczeństwa.

— **Konferencja w sprawie dopłat wodociągowo - kanalizacyjnych.** W wyniku długotrwałych pertraktacji z władzami wojewódzkiemi tudzież na skutek memorjałów i petycji w sprawie dopłat wodociągowo-kanalizacyjnych, w ub. czwartek o godz. 7-ej wiecz. odbyła się w Magistracie konferencja, zwołana przez komisarza miasta p. Mackiewicza z delegatami Stow. właścicieli nieruchomości chrześcijan i żydów. W czasie konferencji, w której wzięli również udział: inż. Knauer oraz referent i kilku urzędników działu podatkowego, omówiono także szereg spraw, dotyczących innych podatków. Ogólne wyniki konferencji, dzięki przychylnemu stanowisku p. komisarza Mackiewicza, należy uważać za korzystne dla własności nieruchomej.

Wszelkich wyjaśnień w tym względzie udziela sekretarjat Stow. właścicieli nieruchomości w lokalu własnym, Aleja 49.

Ułani w Częstochowie

Przemarsz dwuch pułków poznańskich na uroczystości do Krakowa.

Od kilku dni przez powiat częstochowski przeciągają liczne oddziały kawalerji, zdążające na zapowiedziane na dzień 6 października, wielkie uroczystości w Krakowie. Niema wsi w powiecie, któraby nie witała w swoich opłotkach ułanów. lub strzelców konnych, w świetnej postawie żołnierskiej, konno przejeżdżających przez wieś.

Wojsko wszędzie witane jest entuzjastycznie. Ludność najbardziej zapadłych wiosek nie szczędzi oznak najbardziej gorącej sympatji pod adresem wojska, chętnie udzielając mu schronienia na wypoczynek, wszelkiej pomocy, a nawet poczęstunku.

W dniu dzisiejszym w godzinach rannych znów przeciągnęły przez ulice Częstochowy dwa świetnie się prezentujące pułki ułanów wielkopolskich: 15-ty poznański i 17-ty z Leszna poznańskiego. Z prawdziwą przyjemnością zaznaczyć należy, że obydwa pułki, korzystając z przemarszu przez Częstochowę, odwiedziły Jasną Górę i złożyły hołd Matce Najświętszej, Królowej Korony Polskiej. W ub. czwartek zwiedzili Klasztor i byli obecni na Mszy św. żołnierze wraz z oficerami 15-go pułku ułanów poznańskich, w dzisiejszy zaś piątek rano odwiedzili Klasztor ułani 17-go pułku ułanów z Leszna.

Obydwa pułki, które prowadzi osobiście dowódca garnizonu Leszno pułkownik Prągłowski, po wysłuchaniu Mszy św. odbyły świetną defiladę na placu magistrackim przy dźwiękach własnych orkiestr, poczem opuściły miasto nasze, udając się w dalszą drogę, aby na dzień 6-go października stanąć w Krakowie.

— **Wystawy w sklepach częstochowskich.** Wśród wystaw sklepowych w naszem mieście jest kilka, które zwracają uwagę nader estetycznym wyglądem i starannością artystycznej dekoracji. Zawsze estetycznie i pomysłowo udekorowane są okna wystawowe magazynu bławatno-konfekcyjnego p. J. Cholewickiego, również ostatnio z piękną dekoracją okna wystawowego z racji Pożyczki Narodowej wystąpiła znana firma „J. Grochowska".

Należy wspomnieć i o wystawie z racji 250-lecia Odsieczy Wiedeńskiej, urządzonej w witrynie okiennej sklepu „Gońca Częstochowskiego", przyczem zaznaczyć musimy, że piękne zdjęcia i obrazy użyczone zostały łaskawie z pracowni artystycznej fotografji p. S. Trzcińskiego.

— **Nowe znaczki pocztowe.** Min. poczt i telegrafów wprowadza w obieg z dniem 20-ym października r. b. nowy znaczek 15-groszowy z godłem państwa. Rysunek tego znaczka jest identyczny jak znaczka 10 lub 20 - groszowego, lecz w kolorze ciemno-różowym. Znaczek ten służy do opłacenia listów miejscowych.

Z Towarzystwa Teatralno - Wokalno - Muzycznego

przy fabr. „La Czenstochovienne".

Tow. T. W. M. przy fabr. „La Czenstochovienne", mające za sobą dawną przedwojenną świetność, po wyborach nowego zarządu, w skład którego weszli: pp. dyr. A. Marchal — prezes, E. Kreter — v.-prezes, W. Królikowski — sekretarz, St. Szewczyk — skarbnik, F. Milewski — gospodarz, F. Paul — kierownik sceny, K. Szmidla, A. Szmidla i H. Florczykowa — członkowie Zarządu, rozwija się pomyślnie, dążąc do swej dawnej pozycji.

Celem Towarzystwa jest kultywowanie sztuki teatralnej i w tym kierunku najwięcej się pracuje. Kierownictwo sekcji teatralnej i baletowej powierzono p. Paulowi, reżyserję p. Cz. Hutyrze, który od szeregu lat prowadzi wzorowo teatry amatorskie. Bibljoteka, prowadzona przez p. H. Staniora, posiada około 2.000 dzieł i stale się powiększa.

Obecny Zarząd, idąc po myśli stworzenia na Ost. Groszu, jako specyficznem osiedlu, ośrodka, w którymby się koncentrowało życie młodzieży, stworzył sekcję sportową, która posiada już boisko do gier sportowych; w projekcie jest stworzenie sekcji kulturalno-oświatowej, świetlicy i t. d.

Na otwarcie tegorocznego sezonu teatralnego w dniu 24 b. m. wystawiono doskonałą krotochwilę R. Roszkowskiego „Wesele Fonsia". Przewrotna Helena — p. Fajerówna wypadłaby lepiej, gdyby nie chrypka wykonawczyni, p. Wąskówna — Matka Heleny — zadawalniająca; pp. H. Florczykowa i J. Siegoczyńska tworzyły b. dobrą i miłą parę; p. W. Siegoczyńska, pokojówka, wdzięczna, pp. Florczykówna, służąca i Selerówna — żona Ogonkowskiego — dobra. Ślamazarnego Fonsia odtworzył p. St. Skwara; za wiele tylko jak na niezdarnego Fonsia wykazał „górnej" godności w obronie swych praw. Opanowaną i zrozumiałą grą dobrze się wywiązał z roli kuzyna Dorowskiego p. Paul. Groteskową, trudną rolę Mrozika oddał dobrze w drugim akcie p. Kobylański — w pierwszym i trzecim patosował. P. W. Królikowski, jako ognisty amant, poza niektóremi momentami — blady. Ekonom Ogonkowski w interpretacji p. Paula b. dobry, również ojciec Fonsia — p. Dzikowski, niepotrzebnie tylko zwracał się do widowni, czem grzeszą i inni. Pozostałe role wypadły mniej lub więcej dobrze.

Publiczność, wypełniająca salę po brzegi, darzyła wykonawców wesołej krotochwili żywemi oklaskami. Po przedstawieniu odbyły się tańce.

B. W.

Akcja Pożyczki Narodowej w Częstochowie

Częstochowa dała dotychczas na Pożyczkę Narodową około półtora miljona złotych.

W rewirze I urzędu skarbowego ogólna liczba subskrybentów do godz. 8 wiecz. wynosiła 940. Zadeklarowano 326.300 zł. z czego wpłynęło już 41.888 zł.

Przedterminowo zgłosiło się 300 subskrybentów, którzy zadeklarowali 147,450 zł. i wpłacili 28.198 zł.

II Urząd Skarbowy: Ogólna liczba subskrybentów 1754. Zadeklarowano 930.650 zł. wpłacono 329.477 zł.

Przedterminowo zgłosiło się 1466 subskrybentów, którzy zadeklarowali 826.350 i wpłacili 309.775 zł.

III Urząd Skarbowy (powiatowy): ogólna liczba subskrybentów 117. Zadeklarowano 73 tysiące zł. Wpłacono 34.126 zł. Należy zaznaczyć, że ze względu na obszar rewiru do godz. 8 wieczorem nie otrzymano wiadomości z kilku miejscowości. Znajdujące się na terenie III urzędu zakłady B. Hantke subskrybowały w Sosnowcu, jako w siedzibie zarządu Zakładów Modrzejowskich. Podobnie gdzieindziej subskrybowało nadleśnictwo w Herbach.

Ogólna liczba subskrybentów w mieście i powiecie wynosiła do godz. 8 wiecz 2811, zadeklarowano 1.329 tysięcy z czego wpłacono przeszło 400 tysięcy.

Dane te nie dają pełnego obrazu wysiłku, uczynionego przez Częstochowę w pierwszym dniu subskrypcji, gdyż wojsko i urzędnicy państwowi nie subskrybują w lokalnych urzędach skarbowych, a udział ich niezawodnie wyniesie około 400 tysięcy zł.

Jak wynika z ostatnich obliczeń, narazie Częstochowa i powiat zadeklarowały na Pożyczkę Narodową zł. 1.467.550,

SPÓŁDZIELCZY

BANK LUDOWY

czynny w tę niedzielę.

Pragnąc umożliwić swym licznym członkom podpisywanie Pożyczki Narodowej Spółdzielczy Bank Ludowy w Częstochowie będzie czynny wyłącznie dla subskrybentów w niedzielę 1 października r. b. od godz. 10-ej do 14-ej.

BANK HANDLOWY

W CZĘSTOCHOWIE

czynny w niedzielę dla subskrybentów Pożyczki Narodowej.

Dowiadujemy się, że celem umożliwienia subskrypcji Bank Handlowy w Warszawie Sp. Akc. Oddział w Częstochowie będzie czynny wyłącznie dla subskrybentów Pożyczki Narodowej w niedzielę, dnia 1 października r. b. od godziny 10-ej do 14-ej.

Dotychczasowe zapisy uskutecznione w Banku Handlowym w Warszawie Sp. Akc. Oddział w Częstochowie wynoszą zł. 626.750 na dzień 28 b. m.

Uczniowie Szkoły Ćwiczeń na Pożyczkę Narodową.

Uczniowie V-go oddziału Szkoły Ćwiczeń przy państw. Seminarjum Naucz. Męsk. złożyli na ręce swego wychowawcy ks. prof. P. Sobańskiego 50 zł. na zakup jednej obligacji Pożyczki Narodowej.

Komitet Rodz. i uczenice państw. Gimnazjum żeńsk. na Pożyczkę Narodową.

Komitet Rodzicielski przy Gimnazjum Państwowem im. Juljusza Słowackiego w Częstochowie podpisał w dniu 28 września 1933 r. 6 proc. Pożyczkę Narodową na ogólną kwotę 1.000 (tysiąc złotych), zaś uczenice gimnazjum kupiły za gotówkę 2 obligacje tej pożyczki po 50 złotych każda.

Związek Techników

w sprawie Pożyczki Narodowej.

Zarząd Związku Techników Polskich w Częstochowie na zebraniu w powiększonym gronie 27 września r. b., w zrozumieniu konieczności poparcia Pożyczki Narodowej, uchwalił jednogłośnie wezwać członków Związku do subskrybowania pożyczki w wysokości przynajmniej jednomiesięcznych dochodów.

Godne zaznaczenia

Dzieci francuskie na Pożyczkę Narodową.

Dwaj synowie dyrektora firmy Motte, pana Georges Couturon, mianowicie: Jean lat 12 i Didier lat 7, zgłosili się do Banku Handlowego i oświadczyli, że mieszkając w Polsce, kraj ten prawdziwie pokochali i dlatego całe drobne oszczędności swoje, które zebrali, chcą zapisać na Pożyczkę Narodową i istotnie każdy z nich zapisał się po zł. 200.— Niezwykły fakt ten przywiązania dzieci obcokrajowca do Polski świadczy dobitnie jaką miłość do kraju naszego wpoiło im wychowanie w domu rodzicielskim, skoro samorzutnie poczuwali się do obowiązku złożenia ofiary ze wszystkich swych oszczędności dla dobra kraju, który najwyżej może być tylko ich przybraną ojczyzną. Dwum tym dzielnym chłopcom należy się publiczne podziękowanie za ich szlachetny poryw.

Już 216 miljonów

SUBSKRYBOWANO NA POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

Warszawa, 29.9. — Wczoraj wieczorem podsumowano wszystkie raporty, na deszle w ciągu dnia do ministerstwa skarbu o subskrypcji pożyczki wewnętrznej w stolicy i ważniejszych ośrodkach kraju. Cyfra ta w pierwszym dniu subskrypcji wyniosła około godz. 9 wiecz. 180 milj. złotych, a zatem społeczeństwo złożyło ofiarę z mienia w znacznie wyższym stopniu, niż zażądał od niego rząd przez usta ministra skarbu.

Subskrypcja będzie, jak wiadomo, trwała do dnia 7 października i prawdopodobnie przekroczy więcej, niż dwukrotnie preliminowaną przez rząd sumę 120 miljonów, podaną przez p. ministra skarbu, jako niezbędną dla pokrycia tegorocznego niedoboru budżetowego. Z ważniejszych pozycji, które złożyły się na dotychczasowe wyniki, główne sumy wpłynęły od świata urzędniczego i od większego przemysłu, który, jak podają urzędowe źródła, złożył do czwartku wieczorem przeszło 40 miljonów zł.

Z nadchodzących do Ministerstwa skarbu informacyj o stanie zgłoszeń pożyczkowych zdołano ustalić, że: wojskowość subskrybowała 15.028.000 zł., Min. poczt i telegr. — 4.387.000 zł., woj. Poznańskie — 11.800 tys., woj. Lwowskie — 15 i pół milj. zł., woj. Łódzkie — 15.400.000 zł., woj. Pomorskie — 7 milj. zł., woj. Krakowskie — 13 i pół milj. zł., woj. Śląskie — 17 milj. 280 tys. zł., w tem 5 milj. urzędnicy państwowi, Gdańsk — 618.000 zł., Gdynia — 1 milj. 770 tys. zł. Warszawa i woj. Warszawskie — 60 milj. zł.

Sosnowiec, 29.9. — Ogólna suma podpisanej pożyczki — 1.279.340 zł., z tego wpłacono 222.460 zł. Subskrybentów — 4.008.

Będzin, 29.9. — Ogólna suma 695.850 zł., wpłacono 107.485 zł., subskrybentów — 1.210.

Dąbrowa, 29.9. — Ogólna suma 660.100 zł., wpłacono 201.233 zł., subskrybentów — 1.135.

Ogółem wczoraj Zagłębie subskrybowało 2.635.290 zł.

Warszawa, 29.9. — Według meldunków jakie nadeszły do komisarza pożyczki p. Starzyńskiego do godz. 23-ej na terenie całego państwa subskrybowano Pożyczkę Narodową w wysokości 200 i pół milj. złotych.

O godz. 2-ej w nocy ogólna suma subskrypcji doszła do 216 miljonów zł.

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.89 i 5.87½.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 29 na 30 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50. Pieńkowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

— **Mylne brzmienie nazwiska.** W związku z notatką w dniu wczorajszym p. t. „Wieprz w beczce" mylnie podano nazwisko Wyrzykowski. Powinno brzmieć Wawrzykowski.

Znów dwa wyroki

Sądu starościńskiego.

W dniu dzisiejszym wyrokiem sądu starościńskiego za pobicie żydów w ubiegły czwartek skazani zostali po 14 dni bezwzględnego aresztu: 25-letni Roman Grobny, robotnik, zamieszkały w Brzezinach gm. Wrzosowa i Józef Zamłyński, robotnik, mieszkaniec wsi Kuźnica Marjanowa, gm. Dźbów.

— **Kieszonkowiec w rękach policji.** Antoniak Marja (Kopernika 18) zameldowała policji, że na Starym Rynku skradziono jej z kieszeni portmonetkę z 19 zł. Kradzieży dokonał Markowicz Lewi, Rynek Warszawski nr. 2/3, którego zatrzymano.

— **Nawet miejsca święconego nie uszanują.** Kościelny Klasztoru Jasnogórskiego zameldował policji, że z ołtarza kaplicy św. Pawła nieznany osobnik skradł obrus biały i pokrowiec wełniany, wartości 50 złotych.

— **Amatorzy soku.** Zając Bruno, domy fabryczne na Rakowie, zameldował policji, że z zamkniętej piwnicy skradziono mu 20 litrów soku jagodowego, wart. 50 złotych.

Postrzelenie przemytnika

przez Straż Graniczną.

Dnia 28 b. m. o godz. 3.45 na polach pod wsią Złochowice przez Straż Graniczną z Kłobucka, postrzelony został w prawą nogę poniżej kolana znany przemytnik Papież Władysław z Kłobucka. U przemytnika zakwestjonowano 25 kg. przemyconej sacharyny. Ranny umieszczony został w szpitalu w Kłobucku. Stan nie budzący obaw.

— **Wielkie zainteresowanie zawodami.** Dnia 28 b. m. ze sklepu p. Golnika przy ul. św. Barbary nr. 36 skradziono bilety na zawody sportowe „Sokoła", w ilości 200 szt., po 49 gr. każdy.

— **Dzisiejsza klijentela.** P. Rząsiński Izaak (Panny Marji 29) zameldował policji, że w czasie targu ze sklepu skradziono mu sztuczkę jedwabiu krajowego, wartości 250 złotych.

Kronika sportowa.

Sukcesy Heljasza i Kostrzewskiego w Szwecji. W niedzielę w Göteborgu rozegrane zostały międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których startowali: Heljasz i Kostrzewski. Wyniki zawodów były następujące: Rzut kulą: 1) Heljasz 15.30, 2) Nordy (Szwecja) 15.01, 3) Nielsen (Danja); dysk: 1) Andersen (Szwecja) 46.20, 2) Berg (Szw.) 45.50, 3) Heljasz 43.40; 400 mtr. płotki: 1) Areskoung (S.) 54.3, 2) Kostrzewski 54.5, 3) Hauge (Norwegja), 4) Petersen (S.); 5 klm.: Nielsen (Danja) 15.13. Nadto Kostrzewski biegł w kombinowanej sztafecie szwedzkiej na 300 mtr. Sztafeta ta zwyciężyła w czasie 1.59.2.

Wajsówna w Częstochowie

Jak już pisaliśmy, w nadchodzącą niedzielę odbędą się w Częstochowie na stadjonie im. Marsz. Piłsudskiego I okręgowe zawody sportowe z udziałem gniazd sokolich powiatów: częstochowskiego, radomszczańskiego i wieluńskiego. W zawodach tych weźmie również udział znakomita nasza dyskobolka, Jadwiga Wajsówna mistrzyni świata w rzucie dyskiem. To też nic dziwnego, że zawody te jak i zapowiedź udziału w nich Wajsówny budzą w świecie sportowym naszego miasta ogromne zainteresowanie.

*

Dziś rozpoczynają się na stadjonie w Łazienkach w Warszawie zawody konne o mistrzostwo Polski, do których zgłosili się wszyscy najwybitniejsi zawodnicy polscy.

*

Na torze na Dynasach rozegrane zostały tradycyjne zawody kolarskie, w ramach których polski kolarz emigracyjny zamieszkały stale w Paryżu, Hadryś, pobił rekordy polskie na dystansach 5, 10, 15; 20, 25, 30 i 35 klm., ustanawiając jednocześnie rekord godzinny 39,019 klm. Jest to wynik lepszy o 1.250 m. od dawnego rekordu Brymasa.

KINO-TEATR „STYLOWY" wyświetla potężny film p. t. „Aniołowie piekła". Tylko Amerykanie mogli się podjąć realizacji tak wielkiego filmu, wymagającego nakładu kilku miljonów dolarów. Dość powiedzieć, że podczas nakręcania tego filmu zniszczono kilkanaście samolotów, a wysadzone w powietrze składy amunicji kosztowały 400.000 dolarów. Temat — wojna w powietrzu — był już nieraz wykorzystany w filmach, ale nigdy jeszcze nie traktowano go z tak gigantycznym rozmachem. Bitwę w powietrzu dwuch eskadr lotniczych, angielskiej i niemieckiej, ukazano ze straszliwym realizmem, ale i inne sceny wywołują wstrząsające wrażenie. Oto np. jeden z „aniołów" piekła wojny, lotnik angielski, wzięty do niewoli, załamuje się pod groźbą rozstrzelania; chce popełnić czyn, niegodny żołnierza i... ginie z ręki własnego brata. Tadrą angielską i pożar tego olbrzyma powietrznego, starcie kilkudziesięciu naraz samolotów, wreszcie potworny wprost wybuch składu amunicji (budynki, auta wyrzucane w powietrze) — wszystko to wręcz przerażające. Jest jeszcze epizod balowy i miłosny na tle rywalizacji dwuch pilotów o serce zdradliwej i płochej „platynowej blondynki" Jean Harlow. Ona, jak i w rolach lotników Ben Lyon i James Hall, grają doskonale. Wrażenie ogólne b. silne. — Nad program dźwiękowe zdjęcie PAT-a przylotu i powitania kpt. Skarżyńskiego w Warszawie oraz tygodnik Paramountu.

Ostatnie wiadomości.

GROŹBY PRZECIW DOLLFUSSOWI.

Paryż, 29.9. — „L'Oeuvre" podkreśla, że kanclerz Dollfuss otrzymuje dziennie od 150 do 200 listów z groźbami śmierci.

WYROKI ŚMIERCI W NIEMCZECH.

Berlin 29.9. — Wykonano dwa wyroki śmierci: w Lipsku ścięty został toporem szofer, skazany za zabójstwo połączone z rabunkiem. W Brunświku stracono robotnika Szafrańskiego, oskarżonego o zabójstwo szofera na szosie. Wniosek o rewizję procesu został przez trybunał Rzeszy oddalony.

SPRAWA ZAREMBY.

Lwów 29.9. — Przed sądem cywilnym odbyła się tu rozprawa przeciwko Zarembie o zwrot willi Brzuchowieckiej, w której popełniono mord. Proces wytoczyli krewni żony Zaremby, Kudelkowie, twierdząc, że żona Zaremby sprzedała willę mężowi w chwili zamroczenia. Sąd unieważnił kontrakt kupna i przyznał willę Zarembinie i Stasiowi.

OFIARA DEMONA GRY.

Gdańsk 29.9. — Utopił się w morzu w Sopotach komornik sądowy, Anatol Pawłowicz z Ozorkowa. Przyczyną samobójstwa były straty, poniesione podczas gry w kasynie sopockiem.

NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Gońcu Częstochowskim" dnia 25 b. m. została umieszczona wzmianka p. t. „Krwawe zajście na ul. św. Barbary".

Wiadomość ta godzi w nasze dobre imię, przeto proszę Pana Redaktora o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

Córka moja lat 11 poszła do sklepu p. Chwastowskiego (św. Barbary 44) po naftę, ponieważ zaraz nie wróciła, syn mój Edward Kleszczewski poszedł z p. Janiną Nabiałek po nią, aby prędzej przyszła z naftą. Ale w sklepie jej już nie było, wychodząc więc poruszył dwukrotnie pompką od nafty, przyczem wytrysło trochę nafty na podłogę. Ten niewinny żart był powodem kłótni, w końcu p. Chwastowski pobił mego syna Edwarda Kleszczewskiego, a stryjeczny jego brat ugodził go nożem. Dochodzenie w tej sprawie przeprowadził przod. policji Olszowski i aresztował Tadeusza Chwastowskiego. Nie jest więc prawdą, że dwaj bracia 20-tni i 19-tni Stanisław i Edward Kleszczewscy o godz. 9 wieczór weszli do sklepu pod pozorem kupna wędliny, wywołując przytem awanturę w sklepie p. Chwastowskiego.

Z poważaniem **Agnieszka Kleszczewska.**

Częstochowa, 29 września 1933 r. 1461

Niniejszem komunikuję, że firma Salon Damski przy ul. Aleja 24 brzmi: **Warszawski Fryzjer Damski „Wacław"** a nie Warszawscy Fryzjerzy Damscy „Wacław". **W. Bergchauzen.**

KUCYK — INNOCHODZIEC. Kupię zaraz od gospodarza dobrego kucyka albo innochodźca, zdatnego pod wierzch, zapłacę dobrze Oferty Częstochowa, skrzynka pocztowa nr. 211. 2589

POWÓZ-BRYCZKĘ używaną okazyjnie kupię. Oferty sklep „Gońca" pod „Powóz". 2583

MIESZKANIE ulica Kilińskiego nr. 86, dwa pokoje, kuchenka, przedpokój i wygódka od 15. X. do wynajęcia. Wiadomość na miejscu.

OŚWIADCZAM, że z dniem 1. X. 1933 r. za wszelkie długi, zaciągnięte przez żonę moją, Felicję, nie odpowiadam. Karol Kaźmierczak Częstochowa — Raków, ul. Syrokomli nr. 9. 1452

UCZNIA przyjmie fryzjer w 27 pp.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Józef Skrzypczyk, Nr. 78645.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Roman Buczek, Nr. 1938. 2593

KUPIĘ domek w okolicy ul. św. Barbary. Oferty sklep „Gońca" pod „I. S.".

4 POKOJE z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia natychmiast. Wiadomość ulica Dąbrowskiego nr. 9 m. 2

DO WYNAJĘCIA jeden pokój z kuchnią, przedpokojem, odnowione, w dobrym punkcie, dla małej rodziny. Wiad. „Renoma", II Aleja 21.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią, ciepłe, słoneczne, 2 wejścia, w dobrym punkcie. Komorne wraz z wodą i podatkiem wysosi 47 złotych. Oferty do skł. „Gońca" pod „2 pokoje"

DOM 2 ubikacje — sprzedam. Ostatni Grosz, ul. Narutowicza nr 276. 2612

Z POWODU wyjazdu sprzedam sklep spożywczy z towarem i mieszkaniem za 1.100 zł. Częstochowa, „Renoma" Aleja 21 — Starkiewicz.

ZGUBIONO świadectwo szkolne Henryka Juszczyńskiego

Tradycja wieków

w nowoczesnej oprawie.

Siła moralna dzisiejszej Japonji.

Obserwator bezstronny, ale życzliwy przedewszystkiem zwraca uwagę będąc w Japonji na ogólne dążenie zachowania indywidualności narodu. Moralny wysiłek Japończyków uzewnętrznia się z gwałtowną — rzec można — wyrazistością. Każdy centymetr kwadratowy ziemi japońskiej został wyzyskany, a narzędzia i maszyny tutaj używane są również nowoczesne, jak w Europie.

W Europie ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, co stworzyli w Tokio Japończycy od 1923 r. po katastrofie trzęsienia ziemi. W ciągu 19 lat odbudowano i wzniesiono ogółem sto dwadzieścia tysięcy domów, stworzono nową technikę izolacji łatwopalnych materjałów, elektryczności i gazu; sieć kanalizacyjna powstała pod miastem równem obszarem Londynowi, wzniesiono siedemset nowych mostów na miejsce dawniejszych drewnianych i td.

Corocznie rodzi się miljon dzieci japońskich, otoczonych największemi staraniami. Ustawicznie powstają żłobki, ochrony, poradnie lecznicze, ambulatorja, szkoły, ogrody i boiska sportowe.

Jednakże pod osłoną modernizmu przechował się duch dawnej Japonji. Wychowanie tutejsze, wpojone od stuleci dostarcza Japończykom ważnej umiejętności panowania nad sobą i swemi namiętnościami. W każdym zawodzie i w każdym zakresie pracy Japończyk pracuje z jednakową sumiennością i zrozumieniem swoich obowiązków. Zaznaczyć przytem trzeba, że zrozumienie pożytku u Japończyków zawsze góruje nad zrozumieniem piękna. Jeżeli Japonki porzuciły swoje piękne stroje, zrobiły to w poczuciu, że są niepraktyczne przy dzisiejszych zajęciach kobiecych. Wieczorem jednakże w teatrze, albo we własnym domu, mężczyzni chętnie zamieniają zwykły strój na wygodniejsze kimono, zdając sobie jednocześnie w całej rozciągłości sprawę z jego przewagi pod względem estetycznym w równym stopniu, jak uświadamiają sobie doniosłość praktyczną telefonu i kolei żelaznych.

Podkreślić jednak trzeba, że w każdym wypadku, gdy artysta — Japończyk przerzuca się z dziedziny sztuki czystej, do dziedziny sztuki stosowanej, nieomylnie powraca do dawnych wzorów. Wszystkim znane są sznury barwnych lampjonów, stanowiących oryginalną ozdobę i swoiste oświetlenie ulic dawnej Japonji. Otóż przystosowując swe wyroby szklane do celów oświetlenia miejskiego, Japończycy nadal tworzą lampy kształtu kulistego i kubicznego, zawieszone w kształcie nawiązanych paciorków, na podobieństwo dawniejszych łańcuchów z lampjonami. Ten rodzaj oświetlenia odrazu rzuca się w oczy w większych środowiskach miejskich Japonji.

W równym stopniu słupy telegraficzne i telefoniczne wzdłuż torów kolejowych swym niskim kształtem prostokątnym, usianym porcelanowemi izolatorami, zostały przystosowane do krajobrazu japońskiego, pinij i drzew cedrowych na pagórkach równolegle zasadzonych krzewów herbacianych i drewnianych szkieletów, małych okien domków japońskich.

W kraju, gdzie tak wybitnie uzewnętrznia się siła tradycji, kult przodków utrzymujący się poprzez stulecia jest zrozumiały i wytłomaczony. N. F.

Kronika handlowa.

— Rynek konfekcji. Przemysł konfekcyjny był w sierpniu nieco lepiej zatrudniony w porównaniu z miesiącem poprzednim, wykonując zamówienia na tegoroczny sezon zimowy. Zbyt bielizny oraz odzieży w gatunkach średnich i lepszych był umiarkowany, warunki płatności nie doznały poprawy. Przemysł ten pracuje nadal przy ruchu silnie zmniejszonym, wobec ograniczonej możliwości zbytu tej jakości konfekcji. Zbyt stożków wełnianych do wyrobu kapeluszy damskich i męskich wzrósł nieco w związku ze wzmożoną wytwórczością kapeluszy damskich i męskich na sezon zimowy. Zbyt kapeluszy naogół jest umiarkowany i prawdopodobnie nie przekroczy obrotów w tymże okresie roku ubiegłego. Napływ zamówień zagranicznych na stożki wełniane był mały.

— Przemysł jutowy. Cena juty surowej obniżyła się w dalszym ciągu o ca. 24 zł. W miesiącu sierpniu notowano cenę jej 447.55 zł. za tonnę angielską gatunku „Blitz". Ceny tkanin jutowych i worków nie wykazują zmian. Napływ zamówień krajowych jest w dalszym ciągu umiarkowany i fabryki pracują przy ruchu ograniczonym. Napływ zamówień zagranicznych jest stosunkowo nieduży, przyczem ceny eksportowe nie zapewniają zwrotu kosztów własnych. Z okręgu bielskiego wywieziono w miesiącu sierpniu 147.161 kg. tkanin jutowych.

— Ceny zboża w kraju i zagranicą. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 18 do 24-go września. Według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	21.87	14.50	15.75	14.85
Gdańsk	21,75	15.75	18,36	15,22
Poznań	20,17	14,79	16,58	13,53
Bydgoszcz	19,83	14,84	15,50	13,79
Łódź	23,19	14,31	16,62	14,31
Lublin	21,67	14,68	15,50	12,58
Równe	19,90	13,25	15,25	—
Wilno	22,39	15,42	—	15,00
Katowice	23,00	15,91	19,14	13,92
Kraków	22,33	14,75	—	11,87
Lwów	20,50	15,31	—	12,87
Berlin	38,01	30,43	38,76	29,28
Hamburg	17,64	10,98	9,83	11,34
Praga	35,84	21,51	24,61	18,35
Brno Mor.	34,00	18,22	22,18	15,97
Wiedeń	34,97	19,59	—	18,37
Liverpool	16,20	—	—	15,72
Chicago	19,64	16,27	16,79	15,40
Buenos Aires	12,88	—	—	9,38

Stałość waluty

jest podwaliną pracy gospodarczej.

Kongres Toruński, obradujący w dniach 23 i 24 b. m. w mieście rodzinnem Mikołaja Kopernika, który przed 400 laty głosił już światu niezłomną prawdę o potrzebie stałej waluty, stwierdził z całą stanowczością, iż ciężkie ofiary poniesione przez Polskę dla utrzymania się wśród państw „bloku złotego" — nie mogą pójść na marne, iż musimy wytrwać z całą konsekwencją na raz obranej drodze postępowania.

Zjazd kupiectwa, które z natury rzeczy najlepiej docenić potrafi doniosłość zasady równowagi budżetowej i stałości waluty wyraża przekonanie, iż dalsze kontynuowanie ostrożnej i przewidującej polityki finansowej rządu jest najbardziej wskazane, gdyż stałość złotego, jest fundamentalną padwaliną normalnej pracy gospodarczej, a pieniądz, będący sam miernikiem dóbr, nie powinien być wielkością zmienną.

— Poco sprowadzamy obrazki święte z zagranicy? Nieliczni zapewnie kupujący zwracają uwagę na to, iż przeważająca ilość obrazków świętych i grawiur, sprzedawanych na odpustach, jarmarkach jest pochodzenia zagranicznego, głównie niemieckiego.

Import tego rodzaju dewocjonalji tamuje rozwój ważnego działu polskiego przemysłu graficznego.

Sprawą ograniczenia zbędnego przywozu, rozszerzenia i podniesienia tem samem produkcji polskiej zajęło się obecnie Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej.

Zamierza ono w tym celu wejść w najbliższym czasie w porozumienie z przedstawicielami odnośnego działu wytwórczości.

— Co chce kupować u nas zagranica? Państwowy Instytut Eksportowy otrzymuje liczne zgłoszenia z zagranicy. Jak różnorodne są zainteresowania zagranicy, świadczy powyższy wykaz artykułów, które mogą być eksportowane.

Oto firma amerykańska interesuje się importem czapek papierowych oraz dekoracyj dla zabaw. Firma palestyńska pragnie zakupić większą ilość koszernego smalcu gęsiego. Firma austrjacka interesuje się importem do Austrji rogów, suszonej krwi, kopyt i racic, tłuszczu wołowego i baraniego, kości z krów, oraz oleju z kości końskich. Firma grecka interesuje się importem mleka skondensowanego do Aten. Firma włoska interesuje się importem sera litewskiego do Rzymu. Firma holenderska interesuje się importem esencji owocowych z przeznaczeniem do Indyj Holenderskich. Firma kubańska interesuje się importem chmielu do Hawany. Firma angielska pragnie nawiązać kontakt z polskimi eksporterami fornierów dębowych. Firma angielska interesuje się importem z Polski krzeseł oraz mebli kuchennych. Na rynku południowo-afrykańskim istnieją możliwości zbytu dykt i fornierów z olchy, brzozy, dębu i t. p.

Kogo te sprawy interesują, winien zwrócić się po szczegółowe informacje do Państw. Instytutu Eksportowego w Warszawie.

— Eksport polskich szprotów do Ameryki. Fabryki konserw w Warszawie i w Wilnie rozpoczęły eksport szprotów w oliwie do Ameryki. Pierwsze przesyłki zdobyły sobie całkowite uznanie i mogą one zwłaszcza wśród emigracji polskiej liczyć na większy zbyt. Tranzakcje dokonuje się za gotówkę. Należy podkreślić z uznaniem wysiłki naszego przemysłu rybnego przy tym początkowym eksporcie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Nasze czynniki oficjalne mogłyby eksport ten ułatwić, przyznając zwrot cła na oliwę potrzebną do konserw szprotowych wywożonych zagranicę. Eksport tych konserw szprotowych mógłby również ożywić specjalne premje eksportowe.

Zna siebie.

Rabinowicz zgłasza się do doktora.

— Panie doktorze, ja cierpię na dziwną chorobę. Mianowicie stale mówię do siebie.

— No, to jeszcze nic strasznego. Dużo ludzi mówi do siebie i nikomu to nie przeszkadza.

— Tak, ale gdyby pan doktór wiedział, jaki ja jestem okropny nudziarz!

Najwięcej dużych wygranych wychodzi zawsze w kolekturze ANTONIEGO EGERA CZĘSTOCHOWA ALEJA № 14.
SUBKOLEKTURY: Aleja II 38, Al. Wolności 44, Kiedrzyńska 15, Narutowicza 156, Warszawska 3, Przemysłowa 9.

Powietrze, które zabija

Profesor wydziału medycznego w Ljonie, Karol Garenne, po zbadaniu zawartości powietrza w miastach doszedł do wniosku, iż à la longue powietrze miejskie przesycone cząsteczkami kurzu, pyłu węglowego i rozmaitych osadów jest równie zabójcze dla płuc ludzkich jak gazy trujące. Według obliczeń prof. Garenne w Paryżu np. osiada co rok na dachach, ulicach i ścianach domów zgórą 160.000 kilogramów pyłu powietrznego.

Prawie zawsze mgła, która wisi w pewnych porach dnia nad każdem wielkiem miastem, powstaje naskutek zawieszenia w powietrzu mikroskopijnych cząsteczek, pochodzenia nieorganicznego. Cząsteczki te, ostre jak igły, rozmiarami swoimi nie przekraczają rozmiaru bakcyla, tj. mierzą wszystkiego tysiączną część milimetra. Po zatem w powietrzu unoszą się cząsteczki pochodzenia organicznego w postaci mikrobów, grzybków etc.

Drobinki pochodzenia mineralnego dostają się do płuc, stamtąd automatycznie przenikają do naczyń limfatycznych, gdzie gromadząc się wywołują objawy sklerozy. Wreszcie drobniutkie kropelki oparów i mgieł jesiennych unoszą ze sobą mikroby chorobotwórcze; w ten sposób szerzą się choroby epidemiczne takie, jak grypa, bronchit, angina i t. d.

Niezależnie od tego wszystkiego mgła, rozpościerająca się nad miastem, osłabia przenikanie i działanie promieni słonecznych, głównie zaś zatrzymuje promienie ultrafioletowe, które odgrywają tak ważną rolę jako czynnik rozwoju organizmu ludzkiego.

Ilość powietrza, którą zużytkowują codziennie płuca człowieka, przewyższa sześciokrotnie ilość pożywienia wchłanianego przez żołądek. Stąd więc łatwo ocenić, jak doniosłe znaczenie dla zdrowia mieszkańców ma jakość i skład powietrza, którem oddychają.

W konsekwencji prof. Garenne nawołuje zarządy miejskie do zajęcia się tą sprawą i do zainstalowania laboratorjów w celu stałego badania zawartości powietrza. Jako środek praktyczny częściowego choćiażby oczyszczenia powietrza ze szkodliwych składników, proponuje prof. Garenne zaopatrzenie wszystkich kominów w mieście w urządzenia elektryczne, zatrzymujące i pochłaniające popiół, dym i kopeć. Or.

Z KRAJU.

(—) Sekwestr 5.739 zapalniczek. Dwaj posterunkowi, pełniąc służbę na Wołówce w Warszawie, zatrzymali Gedale Jakubowicza i Lejzora Rajchmana, przy których znaleziono 240 niestemplowanych zapalniczek. Nadto posterunkowy Piechociński zatrzymał Mojżesza Apfelbauma i Władysława Strzelczyka, zam. w Pustelniku, przy których znaleziono 8 zapalniczek takiegoż pochodzenia.

Dochodzenie ustaliło, że zapalniczki nabywane były u Anny Chalon, zam. przy ul. Przejazd nr. 1, wobec czego zarządzono w mieszkaniu jej rewizję, podczas której znaleziono 5.491 niestemplowanych zapalniczek, pochodzących z przemytu z Niemiec.

Ogółem zasekwestrowano do dyspozycji urzędu celnego 5.739 zapalniczek.

(—) Włamanie do kancelarji leśnictwa. Do kancelarji leśnictwa Podgóry w pow. kozienickim dokonano włamania. Sprawcy, którzy przez okno dostali się do lokalu wynieśli kasę do lasu i po rozbiciu jej zabrali 260 zł. gotówką.

(—) Pożar fabryki. Wczoraj w fabryce A. Chemik przy ul. Jakuba 3 w Łodzi, produkującej watę i watoline, wybuchł pożar. Dzięki energicznej akcji straży pożar zdołano opanować. Spaliły się magazyny fabryczne z zapasami surowej waty. Straty wynoszą około 12.000 zł. Powodem pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Serja procesów komunistycznych

Przed warszawskim sądem okręgowym znalazła się cała serja procesów komunistycznych. W pierwszej sprawie stanęli trzej oskarżeni: Dawid Karpnik, Rubin Opal i Dawid Wolfsdorf, którym akt oskarżenia zarzucał, że brali udział w pochodzie komunistycznym i cegłami wybili szyby w oknach wydziału odwoławczego sądu okręgowego. Na wstępie rozprawy okazało się, że Karpnik i Opal są zawodowymi złodziejami. Obaj zostali uniewinnieni z zarzutu brania udziału w demonstracji, oskarżony zaś Wolfsdorf, który był już notowany za przynależność do partji komunistycznej, skazany został na 6 miesięcy więzienia.

W drugiej sprawie stanął jako oskarżony student Rosjanin Jan Dmitruk Świętochowski. Miał on swego czasu w sądzie grodzkim proces z dyrektorem szkoły cielsielskiej o groźby karalne. Dmitruk obraził przodownika wnoszącego oskarżenie, skutkiem czego sędzia skazał go na 3 dni aresztu. Wówczas Dmitruk zaczął wznosić okrzyki: „Precz z terorem!", „Precz z faszyzmem!", „Niech żyje sowiecki Zw. Rewolucyjny!". Dmitruk nie przyznał się do winy, winę stwierdzili jednak świadkowie i sąd skazał oskarżonego na półtora roku więzienia.

W trzeciej sprawie, która ma związek z działalnością wywrotowców w Krakowie, zasiedli przed sądem trzej wybitni działacze komunistyczni: Hersz Eljowicz, Nechemjasz Okręt i Mirla Laks. Tworzyli oni jaczejkę redaktorów komunistycznych i byli członkami centralnej redakcji K. P. P. Oskarżeni mieli również zakonspirowane mieszkania w Krakowie i działali w porozumieniu z zamieszkałym w Krakowie komunistą Stefanem Grzesitą. Na rozprawę wezwano kilkunastu świadków.

Sąd okręgowy ogłosił wyrok w procesie „jaczejki redaktorów". Wyrokiem sądu skazani zostali: Nechemjasz Okręt na 6 lat więzienia, Eljowicz na 5 lat więzienia, Mirla Laks na 4 lata więzienia oraz Szpicberg na 3 lata więzienia. W ustnych motywach sąd podkreślił wybitnie szkodliwą działalność skazanych.

— „Start". Ukazał się Nr. 18 dwutygodnika sportowego „Start", wychodzącego pod redakcją znanej publicystki i działaczki społecznej K. Muszałówny. Z pośród artykułów zamieszczonych w omówionym numerze wyróżnia się ciekawe studjum Agnety Bertram p. t. „Postawa baczna w gimnastyce kobiecej" (dociekania estetyczne) ciąg dalszy. Poważne i palące zagadnienie porusza artykuł Janiny Ryngmanowej: „Wychowanie fizyczne dla młodzieży pracującej" oparty na danych statystycznych opracowanych w Austrji.

Zwolenniczki szybownictwa zainteresuje niewątpliwie felieton „Kobiety w szybownictwie".

Wśród aktualności znajdujemy: A. Szenajcha „Nasze rekordzistki światowe na zachodzie Europy"; H. Lewandowskiego „Sport wśród Polonji zagranicznej"; St. Grocholskiego „Porażka naszych pływaków". Liczne i ładne zdjęcia dopełniają treść numeru.

L. O. P. P. w Polsce ma zaledwie 350.000 członków — Awiochim w Sowietach 2 miljony... — wstępujmy w szeregi LOPP.

Prezydent Meksyku.
W dniu 16 b. m. republika Meksykańska obchodziła swe święto narodowe. Data ta jest rocznicą proklamacji niepodległości Meksyku, ogłoszonej przed 123 laty przez Oica Miguel Hidalgo, proboszcza wsi Dolores. Na zdjęciu obecny prezydent republiki Meksykańskiej Abardo Redriguez.

Ze świata.

(×) **Pomnik pierwszego palacza tytoniu.** W portowem mieście hiszpańskiem Huelva wystawiono pomnik pierwszemu palaczowi tytoniu na gruncie europejskim

Był nim towarzysz Kolumba, marynarz Rodrigo Diego de Jerez, który nauczył się od czerwonoskórych mieszkańców wyspy Guanahmi (dziś Watlinga), pierwszego skrawka Nowego Świata, na którym stanęła noga Kolumba, palenia zwitków liści tytoniu.

Jerez przywiózł te liście do Huelvy, gdy jednak ukazał się publicznie, buchający z ust dymem, wzięto go za szatana i osadzono w więzieniu, gdzie przebył długie lata. Niemniej jednak stopniowo palenie tytoniu weszło w zwyczaj i oto pamięć męczennika tej namiętności uczczono teraz nawet pomnikiem.

(×) **Sekta „niegolących się".** W Waldenburgu (Niemcy) powstała sekta dążących do państwa Bożego, która odprawia podczas swoich zebrań obrzędy spirytystyczne. Z pośród przepisów obowiązujących członków tej sekty, wyróżnia się swą oryginalnością zakaz używania brzywy i golenia zarostu. Ponieważ sekta jednała sobie coraz więcej zwolenników wśród ludności miejscowej, przeto z nakazu władz została rozwiązana.

Siedemnastu najbogatszych

ludzi na świecie.

Według statystyk amerykańskich liczba miljonerów w Stanach Zjednoczonych spadła w ostatnich 3-ch latach do 19.000 z poprzedniej liczby 43.000. We wszystkich krajach europejskich z wyjątkiem Francji zauważyć się dało to samo zjawisko — liczba miljonerów zmniejszyła się wydatnie.

Aczkolwiek kryzys przerzedził szeregi bogaczy, błędem byłoby mniemać, iż ma ła jest liczba tych, majątki których nie ucierpiały zupełnie od kryzysu.

W pierwszym rzędzie nababów światowych znajdują się maharadżowie hindusy, najbogatsi ludzie na świecie. Za najbogatszego z nich uchodzi bawiący stale w Londynie Aga-Khan. Majątek jego składa się przeważnie ze złota w sztabach i drogich kamieni, t. j. z waluty, która ulega najmniejszym wahaniom. Prawie równie bogatym jak on jest Nizam Hajderabad, którego majątek w złocie i drogich kamieniach oceniają na 500 milj. dolarów. W czasie wojny pożyczył on Anglji w gotówce 50 milj. dolarów.

Wśród miljonerów amerykańskich zajmują pierwsze miejsce Mellon, Ford i Rockefeller. Rockefeller podarował w ciągu swego życia 575 miljonów dolarów na cele filantropijne i społeczno-naukowe. Były minister skarbu Mellon i jego brat posiadali przed wybuchem kryzysu około 200 miljonów dolarów. Ford uchodził w Ameryce za najbogatszego człowieka, ale podczas kryzysu poniósł większe straty niż Rockefeller i Mellon. Majątek bankiera J. Pirponta Morgana oceniany jest na przeszło 200 miljonów dolarów.

Czy wiecie, że...

...mieszkaniec Polski spożywa przeciętnie 10,8 kg. soli rocznie.

...w Anglji grupa ludzi postanowiła zbudować na górze Jungrau w Szwajcarji reflektor o sile 15 miljardów świec, by znowu sprobować przesyłanie sygnałów na Marsa.

...w 1932 r. w Stanach Zjednoczonych zdarzyło się 29 tysięcy wypadków śmiertelnego przejechania przechodniów przez samochody. W r. 1931 było o 4.000 wypadków więcej, zatem liczba przejechań zmniejszyła się o blisko 13 procent.

...konserw rybnych i ryb marynowanych przywieźliśmy w r. b. 2.800 q., w roku poprzednim 1.900 q. — Jak widzimy konsumcja konserw zagranicznych wzrasta. Czas nad tem się zastanowić.

Sztuka gotowania.

Anetka kupuje gęś. Przynosi ją w triumfie do domu i kładzie obok książki do gotowania. Jest to nowa, droga książka z rysunkami i obrazkami barwnemi.

Między innemi obrazkami jest też taki, na którym uwidocznione kropkowanemi liniami jak trzeba pokrajać gęś. Anetka zrozumiała wreszcie. Podchodzi do gęsi, obraca ją i ogląda. Potem patrzy znów w książkę, potem znów na gęś.

— Wiesz, mój drogi — zwraca się wreszcie do męża — że nie mogę wcale odnaleźć na naszej gesi tych kropkowanych linijek.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 30 WRZEŚNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc. 120 kW.

7'00 Sygnał czasu i pieśń. 7'05 Gimnastyka. 7'20 Muzyka gramofon. 7'30 Dziennik poranny. 7'35 Muzyka gramofon. 7'52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'05 Muzyka. 12'25 Codz. przegląd prasy polsk. 12'33 Komunikat met. 12'35 Muzyka. 12'55 Dziennik południowy. 14'55 Muzyka gramof. 15'10 Komunikat eksport. 15'15 Muzyka gramof. 15'25 Komunikat gospod. 15'35 Muzyka gramof. 16'00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16'30 Muzyka gramofon. 17'00 Odczyt z Wilna. 17'15 Koncert kameralny. 18'15 Odczyt. 18'35 Muzyka gramof. 19'20 Rozmaitości. 19'40 Kwadrans literacki. 20'00 Muzyka lekka. 21'05 Dziennik wieczorny. 21'15 Przegląd rolniczy z Wilna. 21'30 Koncert. 22'00 Muzyka taneczna. 22'25 Wiadomości sportowe. 22'35 Komunikaty. 22'40—24'00 Muzyka.

SOBOTA, 30 WRZEŚNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc. 12 kW.

7'00 Transm. z Warszawy. 11'57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'05 Muzyka gram. 12'25 Transm. z Warsz. 12'35 Muzyka grmofon. 12'55 Transm. z Warsz. 14'55 Muzyka gramofon. 15'05 Komunikat gospod. 15'10 Muzyka gramof. 15'25 Transm. z Warsz. 15'35 Muzyka gramofon. 16'00 Transm. ze Lwowa. 16'30 Muzyka gramof. 17'00 Skrzynka dla dzieci. 17'25 Transm. z Kopca Wyzwolenia w Wielkich Piekarach na Śląsku uroczystego apelu ku czci poległych powstańców. 18'15 Transm. z Warsz. 19'05 Odczyt. 19'25 Rozmaitości. 19'40—22'40 Transm. z Warszawy. 22'40—24'00 Muzyka taneczna.

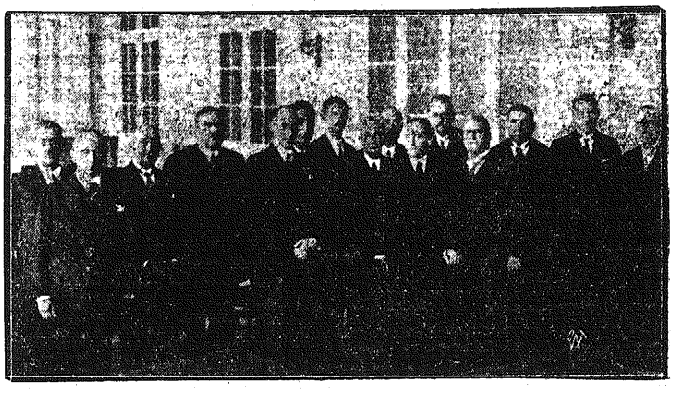

Zaprzysiężenie sędziów Sądu Kartelowego.
W Sądzie Najwyższym odbyło się zaprzysiężenie sędziów Sądu Kartelowego, zamieszkałych w Warszawie a mianowicie pp.: W. Fabierkiewicza, Józefa Kożuchowskiego, Józefa Landau, b. ministra Bogusława Miedzińskiego, Leona Nowakowskiego, Jana Stanisława Okoskiego, pos. J. Poniatowskiego, Stefana Przanowskiego, Edwarda Rose, b. wiceministra Stefana Starzyńskiego, wiceprezydenta m. Warszawy Tadeusza Szpotańskiego, Leopolda Wellisza, Maurycego Zejdenmana, Henryka Karpińskiego, b. min. Jędrzeja Moraczewskiego. Na zdjęciu grupa nowozaprzysiężonych sędziów kartelowych.

TRIOTRON
najtańsze lampy
radjowe na świecie

HUGO WAST. 49.

Ukryte źródło.

POWIEŚĆ.

Przełożył z hiszpańskiego T. J.

I chwila ta nadeszła.

Pewnego dnia, o świcie, Marji Teresie, która nie prawie nie spała, udało się wyślizgnąć z pokoju, nie budząc Panchity, która miała sen lekki, jak ptaszek, i dostać się do izby Damjana. Otworzywszy drzwi, podeszła doń i jak w dzień ślubu Darmy, położyła mu rękę na ramieniu:

— Damjanie! Damjanie!

Otworzył oczy. Nie wydawał się zdziwiony, widząc ją u swego boku, bo już wieczność całą oczekiwał tego.

— Panno Marjo Tereso! — zawołał.

— Raz w lesie obiecałam ci coś... pamiętasz?

— Tak, panienko. Jakże mógłbym zapomnieć?

— Powiedziałam, że będę twoją...

— Tak, panienko.

— Że zostanę twoją narzeczoną...

— Tak, panienko.

— Twoją żoną, wszystkiem, czem zechcesz, jeżeli zrobisz to, co ci rozkażę...

— Tak, pamiętam... I pocałowała mnie panienka... pocałowała!

Przymknął oczy i Marja Teresa pocałowała go znowu.

— Zabijesz go, jeżeli ci każę?

— Och, panienko! Jakże go panienka nienawidzi! — szepnął wieśniak, pragnąc niemal być nienawidzonym z taką gwałtownością podobną do miłości.

— Zabijesz go? — powtórzyła.

— Kiedy? — zapytał, ulegając tej woli, co gięła jego wolę, niby wiatr trzcinę.

— Dziś!

— Dobrze, panienko.

Marja Teresa wsunęła mu do ręki sztylet, zabrany bratu.

Ujrzał w oczach dziewczyny taki sam ostry błysk, jak i w sztylecie, i chciał wyjść, myśląc, że już nadeszła sposobność.

Ale Marja Teresa powstrzymała go i, ponieważ w domu zaczynał się już ruch, pobiegła do kuchni rozpalić ogień, Damjan zaś zaczął rąbać drwa.

Kiedy jednak stało się wiadomem, że Juan Manuel nie będzie się bił, Marja Teresa rzekła do Damjana:

— Musi to być dziś!... Dziś!

On nic nie odrzekł i wszedł do izdebki, zamykając za sobą drzwi. Spróbował ostrza i klingi sztyletu, który był niewielki i dał się ukryć w kieszeni płaszcza.

Kiedy Damjan wyszedł, aby dokonać swego dzieła, na ulicach było rojno i wszędzie rozmawiano o Darmie. Błąkał się przez dwie długie godziny, badając, gdzie mógłby go znaleźć. Koło południa spostrzegł jego automobil mknący jak strzała. Zacisnął w bezsilnej złości pięści i wrócił do domu, zawstydzony, że nie wypełnił polecenia swej pani.

Na pierwszym dziedzińcu zastał mamitę Rozę, zbierającą suche liście, ale ledwie dotknął ronda kapelusza i przeszedł bez słowa.

— Damjanie! — zawołała staruszka. — Spóźniłeś się, myśmy już zjedli. Ale w kuchni stoi odstawiona twoja porcja.

Wzruszywszy ramionami, Damjan poszedł do kuchni. Tam zasiadł do jedzenia, nie podnosząc oczu.

Marja Teresa podeszła do niego i zamienili z sobą kilka słów. Była tak blada, że mamita Roza rzekła przy stole:

— Jezu! Dziecko moje, musisz być chora.

— Nie, mamito, nic mi nie jest.

Babka dotknęła jej czoła.

— Masz gorączkę, czemu się nie położysz?

Oczy dziewczyny błyszczały tragicznym blaskiem. Pragnęła ujrzeć Damjana powracającego z czołem naznaczonym zbrodnią, którą kazała mu spełnić. Myślała, że kiedy jej powie: „Już go zabiłem!" będzie musiała zostać jego narzeczoną, żoną, wszystkiem, czem on zechce!

Boże, jakże nisko upadłam — pomyślała w chwili nawrotu świadomości.

Przy stole zdołała uciszyć nerwy i okazać obojętność, jakgdyby nic się nie stało i obserwować innych, Juana Manuela, rozgoryczonego sprawami familijnemi, Margaritę, nieświadomą jeszcze tych niepokojów, Panchitę, której zazwyczaj spokojne oblicze wzburzyły ostatnie wydarzenia.

Lecz niczyja twarz nie miała przykrej zmarszczki, jaka bróździła jej czoło i usta.

Jak mogli żyć wolni od tej okrutnej namiętności, która ją dręczyła? Wydawało się jej niemożliwe, aby na świecie był ktoś, co kochając, nie cierpiałby tak jak ona, która kazała zabić człowieka, przez siebie kochanego.

Ach, wyobrażała sobie, jak padał skrwawiony, i pragnęła znaleźć się w pobliżu, aby go podnieść i szepnąć do ucha, kiedy już będzie oddawał ostatnie tchnienie: — Widzisz? Kochałam cię i kochałam tak bardzo, że kazałam cię zabić, abyś nie należał do nikogo, skoro nie jesteś mój.

Widząc, że Damjan znów wychodzi, zrozumiała, że gdy wróci, będzie już po wszystkiemu, przeraziła się siebie samej i pomyślała, że jeszcze czas przeszkodzić zbrodni, zawiadamiając policję. I chciała to zrobić. Ale zamknąwszy się w swoim pokoju, aby się przebrać, wspominała, jak do tego doszło.

Nie był to kaprys, jeno zimne postanowienie, które od lat żywiła w swem sercu, zranionem miłością i wstydem.

Wspominała dzień za dniem smutną swą historję i krew rozpaliła jej twarz. Och, nie ona będzie go ratowała, skoro ona właśnie zadecydowała jego zgubę!

(D. c. n.).

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie pracy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone.—Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile pozwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".